

Wolność – nieustanne święto

24 kwietnia 2009

Sąd, który nie tyle wydał wyrok, co kontrasygnował polecenie wydane mu przez pełnomocników Platformy Obywatelskiej wbrew pozorom nie poszedł na całość, zostawiając sobie pole do popisu w przypadku kolejnych – nieuniknionych – pozwów. Zawsze można zrobić krok dalej i w uzasadnieniu wyroku napisać, że „krytyka Donalda Tuska i jego rządu narusza zasady współżycia społecznego”, precedens już mamy.

Pan Janusz Wojciechowski na swoim blogu koniec wolności słowa ogłosił w Polsce już dawno (18.10.2008), więc trudno uznać, że stało się teraz coś przełomowego. Co najwyżej – symptomatycznego. ABW zajmuje się niszczeniem życia historykowi IPN, ministerstwo nauki (kierowane przez panią – „prezydenta” prywatnej szkoły wyższej i żonę komunistycznego sędziego ze stanu wojennego i obrońcy „Dziada”) lobbuje za odebraniem pieniędzy jednej z wyższych uczelni, sąd wpisał się tylko w tą poetykę. Wczoraj senatorowie nie stanęli na wysokości zadania, dziś więc sędziowie postanowili ofiarować premierowi Tuskowi spóźniony prezent.

W Polsce nigdy na poważnie nie rozliczono ani sędziów stalinowskich, ani ich młodszych kolegów ze stanu wojennego, którzy dziś z reguły prowadzą „renomowane kancelarie” i zajmują się w sumie tym samym, co zawsze, czyli gnojeniem Polaków, tym razem za prywatne pieniądze. Nic dziwnego więc, że kolejne pokolenia sędziów dopasowują się do tego samego schematu i dziś wydają wyroki, które są kontynuacją starych represji, rozmiękczoną jednak, jak wszystko w naszych coraz bardziej ostatecznych czasach.

Z dobrych wzorców korzysta też poseł Karpiniuk. Aktualnie komisji śledczych nikt już prawie nie ogląda, dlatego nie warto starać się, jak Ziobro czy Rokita, zdobywać szeroką popularność dociekaniem prawdy. Warto godnym stalinowskich

śledczych gnojeniem przesłuchiwanym podlizać się swoim szefom i wytresowanej w nienawiści tłuszczy. Ciekawe, kiedy Karpiniuk każe przesłuchiwanym siadać na odwróconym stołku, z lampą prosto w twarz? Już widzę te tytuły w mediach... „Kim jest młody, bezkompromisowy śledczy”, „Niekonwencjonalny, ale skuteczny”. Na razie ze skutecznością kruch, ale za to umiejętności coraz większe.

Dobrze, że możemy sobie jeszcze ponarzekać, bo zanim sąd zabroni nam już krytykować rządy Miłości, Unia może nam po prostu odciąć sieć. Na razie dzięki sieci wiemy już, czego Wielki Brat od nas oczekuje. Polska jest coraz ważniejszym graczem w UE. Macie szansę na wysokie stanowiska, musicie tylko zrezygnować z walki o interesy narodowe, powiedział „Polsce” jeden z wysokich unijnych urzędników a gazeta o dziwo to puściła. Słusznie – i tak nikt tego nie zauważył. Tuż przed odzyskaniem niepodległości w roku 1918 pojawiła się propozycja stworzenia kadłubowego Królestwa Polskiego, wyłącznie na terenach dawnego zaboru rosyjskiego, zależnego od pozostałej dwójki zaborców. W polskiej prasie pojawiła się wówczas karykatura, przedstawiająca mapę przyszłego kraju, na której tle stał zakneblowany król Polski i wydający mu polecenia przywódcy ościenni. Nieznany mi z nazwiska autor okazał się być wyjątkowym wizjonerem. Nie przewidział tylko tego, że sami Polacy, świętujący 20-lecie odzyskania wolności i wierzący w doniosłość przemian roku 1989, przyjmą takie rozwiązanie z zachwytem.

Autor: Budyń78

Źródło: [Niepoprawni](#)